

W cieniu koronawirusa i wielu odwołanych meczów Serie A, zespół Giallorosich udaje się na Sycylię. Późnym niedzielnym popołudniem podopieczni Fonseci skrzyżują rękawice z Cagliari, w piątym i zarazem ostatnim meczu trwającego maratonu spotkań. Zespół Romy rywalizuje o czwartą pozycję w tabeli i awans do Ligi Mistrzów i liczy na podtrzymanie pozytywnej passy z ostatnich potyczek. Rossoblu z kolei nie grają o nic i jeśli nie zaczną wygrywać, mogą niebawem znaleźć się w gronie ekip walczących o utrzymanie.

Ogółem drużyny rywalizowały ze sobą 79 razy. 34 z tych meczów wygrali Giallorossi, 27 razy był remis, a 18-krotnie lepsza była ekipa z Sycylii. Jeśli chodzi o pojedynki na Sycylii, wynik jest remisowy. Obydwie drużyny odniosły po 14 zwycięstw (w tym 3-0 dla Romy przy zielonym stoliku w sezonie 2012/2013) i 11-krotnie dzieliły się punktami. Ogółem Roma nie przegrała z Cagliari od zimy 2013 roku i pamiętnego 2-4 z Zemanem na ławce i Goicoecheą w bramce. W tamtym spotkaniu wynik otworzył Radja Nainggolan, który grał jeszcze na Sycylii, po czym przeszedł rok później do Romy. Od tamtej pory 7-krotnie lepsi byli Giallorossi, a 4 razy drużyny remisowały. Na Sycylii Giallorossi legitymują się serią 6 meczów bez przegranej (ostatnia porażka w sezonie 2011/2012 z Luisem Enrique na ławce), w tym 4 zwycięstw i 2 remisów. Ostatni wypadek na włoską wyspę zakończył się jednak "hańbą", jak podsumował na twitterze James Pallotta. W pierwszej rundzie poprzedniego sezonu Roma prowadziła na Sycylii 2-0, aby stracić w końcówce gola kontaktowego i dać się dogonić w ostatnich sekundach spotkania. Nie byłoby w tym być może nic haniebnego gdyby nie fakt, że Cagliari grało w momencie zdobycia gola na 2-2 w dziewiątkę. Ostatni mecz drużyn ogółem, w pierwszej rundzie tego sezonu na Olimpico, zakończył się remisem 1-1, z pamiętną sytuacją z końcówki spotkania, gdzie sędzia nie uznał gola zdobytego przez Kalinica. Wracając do spotkań na Sycylii, przed serią 6 spotkań bez porażki w Cagliari, Roma legitymowała się tam serią 11 meczów bez zwycięstwa (w latach 1997-2012).

Seria meczów bez wygranej spędza aktualnie sen z powiek ekipie Cagliari i jej kibicom. I nie chodzi bynajmniej o sześć i pół sezonu bez triumfu nad zespołem Romy, a o aktualne rozgrywki ligowe. Rossoblu, którzy byli rewelacją sezonu podczas trzech jego pierwszych miesięcy, są najgorszym zespołem ligi, jeśli wziąć pod uwagę ostatnie trzy miesiące sezonu. Po 14 kolejkach Cagliari zajmowało w tabeli czwarte miejsce, z taką samą liczbą punktów jak Giallorossi i tylko dwoma oczkami straty do Lazio. Zespół Marana zdobywał średnio 2 punkty na spotkanie, będąc chwalonym przede wszystkim za organizację gry w środku pola. Po niedanym starciu i dwóch porażkach, Nainggolan i spółka zaliczyli 12 kolejnych meczów bez przegranej, gdzie ograli m.in. na wyjeździe Napoli i przywieźli punkty z Rzymu, z rywalizacji z Romą. Zespół zaliczył w tym czasie 8 wygranych i 4 remisy. Niestety, coś zepsuło się w grudniu. Na początku miesiąca Rossoblu pokonali jeszcze 4-3 Sampdorię, odwracając wynik z tymczasowych 0-2 i 1-3. W kolejnych 9 meczach Cagliari nie zdobyło już kompletu punktów. 8 grudnia zespół Marana zremisował 2-2 z Sassuolo, aby następnie zaliczyć serię czterech porażek. Później Nainggolan i spółka ugrali trzy remisy, w tym 2-2 z fatalną Brescią, aby ostatnio przegrać z

Genoą i Napoli. W ten sposób zespół stracił definitywnie kontakt z czołówką i do takiego Lazio, z którym przecież miał kontakt na początku grudnia, traci dziś 30 punktów! Roma, mimo słabego przecież nowego roku, odjechała Cagliari na dziesięć oczek.

Zespół z Sardynii legitymuje się dziś zatem serią dziesięciu kolejnych meczów bez wygranej (4 remisy i 6 porażek, tylko 4 punkty na koncie) i jest tylko o jedno spotkanie od wyrównania niechlubnego klubowego rekordu z 2015 roku. W międzyczasie Rossoblu poległ też 1-4 z Interem w Coppa Italia. W ostatnich tygodniach zespół przestał strzelać, ale też, a może przede wszystkim, bronić, tracąc aż 19 bramek w 10 potyczkach, a więc ponad połowę z dotychczas wpuszczonych goli. Na własnym boisku Nainggolan i spółka wygrali 5 meczów, zremisowali 2 i przegrali 5, zdobywając tu zatem 17 z 32 punktów, a więc praktycznie połowę. Skalp z Sardynii przywiozły w tym sezonie Napoli, Milan, Lazio, Inter i Brescia. Trudno zatem zakładać, biorąc pod uwagę pierwsze cztery ekipy, że zespół Marana motywuje się dodatkowo na te największe firmy. Mimo siódmego wyniku, jeśli chodzi o zdobyte bramki (38) i dosyć dobrych efektów pokazanych w pierwszych trzech miesiącach, Cagliari trudno uznać za zespół szczególnie widowiskowy. Statystyki pokazują bowiem, że zespół Marana jest drugim najgorszym w lidze pod względem liczby oddanych celnych strzałów na bramkę (gorsza tylko ostatnie Spal), wykonał w tym sezonie najmniej rzutów różnych i przebiegł niemal najmniej kilometrów. Gorsze w tej ostatniej statystyce jest tylko Torino. To, co wyróżnia Cagliari pozytywnie spośród innych ekip Serie A, to skuteczność. Relatywnie dużo z małej liczby oddanych strzałów Rossoblu zamienili bowiem na gole. W tym lepsze w Serie A są tylko Lazio i Atalanta. Dodatkowo, mimo najmniejszej liczby rzutów różnych w całej lidze, gracze z Sardynii mają na koncie 8 zdobytych bramek po strzałach głową. Podopieczni Marana atakują zatem rzadko, biegają mało, ale są w tym konkretni. Najbardziej obrońcy Giallorossich będą musieli uważać na Joao Pedro. Autor 14 goli w tym sezonie nie opuścił żadnego ze spotkań i co trzeci oddany strzał umieszcza w siatce, co jest jednym z najlepszych wyników w Serie A.

Takiej procentowej skuteczności jak Cagliari nie ma z pewnością Roma. Giallorossi mieli w tym sezonie kilka meczów, w których oddawali ponad 20 strzałów, a nie udawało im się zdobyć kompletu punktów. W pierwszym meczu drużyn, na Olimpico, zespół Fonseci oddał 17 uderzeń przy 6 gości, a mimo tego mecz zakończył się remisem. W nowym roku otrzymaliśmy jednak oblicze innej Romy, słabej zarówno w obronie jak i w ofensywie, w której zespół nie tworzy zbyt wielu okazji. Potwierdzeniem tego był choćby czwartkowy mecz z Gent, gdzie zespół Giallorossich oddał tylko jeden celny strzał na bramkę, który, na szczęście, zakończył się golem. Dzięki tej bramce Roma praktycznie ustawiła losy dwumeczu i osiągnięty w 30 minucie wynik 1-1 nie zmienił się do końca pojedynku. Remis z Gent okazał się trzecim kolejnym spotkaniem bez przegranej. Odstępstwo od słabej gry w ofensywie w 2020 roku stanowił na pewno ostatni mecz ligowy, z Lecce. W ostatnią niedzielę podopieczni Fonseci pokonali beniaminka 4-0, przerywając serię pięciu ligowych meczów bez wygranej i trzech porażek i zaliczając drugie

zwycięstwo na przełomie stycznia i lutego w Serie A.

Pierwsze miało miejsce pod koniec lutego w Genui. Wówczas Dzeko i spółka pokonali Rossoblu 3-1 i jest to ostatnia wyjazdowa wygrana w lidze. Potem zespół mierzył się z Sassuolo i Atalantą i nie wywiózł z boisk rywali choćby punktu. Ogółem Giallorossi, podobnie jak Cagliari, nie są ani drużyną własnego boiska, ani wyjazdów, choć na pewno więcej dobrego można powiedzieć o tych drugich, z uwagi na to, że Romie powinno się łatwiej zdobyć punkty przed własną publicznością. Tymczasem owa konfrontacja wypada w zasadzie na remis. W zasadzie, gdyż Giallorossi zdobyli równo po 21 oczek na własnym boisku i terenach rywali, ale u siebie rozegrali o jeden mecz więcej. Na boiskach przeciwników lepiej spisuje się przede wszystkim obrona, która pozwoliła rywalom na strzelenie 13 bramek, podczas gdy na Olimpico przeciwnicy trafiali do siatki 19 razy. Defensywne statystyki wyjazdowe popsuty na pewno wspomniane ostatnie mecze z Atalantą i Sassuolo, w których Pau Lopez wyciągał piłkę z siatki sześć razy. Po przełamaniu serii bez wygranej czas też przełamać ostatnie dwie wyjazdowe porażki, jeśli zespół Giallorossich chce się liczyć w walce o czwarte miejsce. Rywale bowiem nie śpią. Milan i Napoli tracą do Romy już tylko po 6 punktów, z kolei Atalanta ma o 3 oczka więcej, ale też do rozegrania zaległe spotkanie z Sassuolo z poprzedniej serii spotkań. W tej kolejce ekipy z Bergamo i Neapolu czekają w teorii łatwe przeprawy z Lecce i Torino. Mecz Milanu z Genoą został z kolei przełożony na 13 maja, podobnie jak cztery inne potyczki 26 serii.

Forma Cagliari:

23.02.2020, 25 kolejka Serie A: Verona - CAGLIARI - przełożony
16.02.2020, 24 kolejka Serie A: CAGLIARI - Napoli 0-1
09.02.2020, 23 kolejka Serie A: Genoa - CAGLIARI 1-0
01.02.2020, 22 kolejka Serie A: CAGLIARI - Parma 2-2 (J.Pedro, Simeone)
26.01.2020, 21 kolejka Serie A: Inter - CAGLIARI 1-1 (Nainggolan)

Forma Romy:

27.02.2020, 1/16 Ligi Europy: Gent - ROMA 1-1 (Kluivert)
23.02.2020, 25 kolejka Serie A: ROMA - Lecce **4-0** (Under, Mkhitarian, Dzeko, Kolarov)
20.02.2020, 1/16 Ligi Europy: ROMA - Gent **1-0** (Perez)
15.02.2020, 24 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA 2-1 (Dzeko)
07.02.2020, 23 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (gol samobójczy, Mkhitarian)

Po spotkaniu z Gent i na konferencji przed meczem z Cagliari trener Fonseca narzekał na zbyt krótki czas na odzyskanie kondycji zespołu. Prawdopodobnie dlatego na Sardynii zobaczymy w pierwszym składzie Kalinica. Trener, który tylko raz w tym sezonie oszczędził Dzeko, potwierdził na konferencji prasowej, że w pierwszym składzie wybiegnie Chorwat. Za jego plecami, z uwagi na brak alternatyw (kontuzjowani Pastore i Pellegrini) będzie grał Mkhitarian. To otwiera drogę do składu Kluivertowi, który skorzysta ponownie z przesunięcia Ormianina, a także niedyspozycji Perottiego. Argentyńczyk walczy od kilku dni z wirusem

żołądkowym i nie poleciał z zespołem na Sycylię. O miejsce na prawej stronie rywalizują Under i Perez i tym razem powinna przyjść kolej Turka. W środku pola trener nie ma wyboru, zagrają po raz kolejny Cristante i Veretout. Kontuzjowani są Diawara i Pellegrini, z kolei Mancini zobaczył w meczu z Lecce piąty żółty kartonik w sezonie i będzie pauzował. Stąd też nie tylko nie będzie opcją na środek pola, ale nie zagra też w defensywie, gdzie Smallinga gotowy jest wspomóc Fazio. Na lewej obronie odpoczynek powinien otrzymać Kolarov, który po dobrym meczu z Lecce zagrał bardzo słabe zawody z Gent. Na prawej stronie zobaczymy ponownie Bruno Peresa. Na ławkę, dużo wcześniej niż przewidywano, wraca Mirante.

Przypuszczalny skład Cagliari:

Cragno

Cacciatore Pisacane Klavan Pellegrini

Ionita Cigarini Rog

Nainggolan J.Pedro

Simeone

Kontuzjowani: Pavoletti

Zawieszeni: Nandez

Zagrożeni zawieszeniem: Ceppitelli, Joao Pedro

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

B.Peres Smalling Fazio Spinazzola

Cristante Veretout

Under Mkhitarjan Kluivert

Kalinic

Kontuzjowani: Zappacosta, Zaniolo, Diawara, Pastore, Pellegrini, Perotti

Zawieszeni: Mancini

Zagrożeni zawieszeniem: Pellegrini, Veretout, Dzeko

Spotkanie poprowadzi Marco Di Bello, z którym Giallorossi mają bardzo dobry bilans: 11 wygranych, remis i porażka. Owa przegrana przyszła jednak w ostatnim pojedynku Romy z Di Bello na boisku, na początku roku, gdy zespół Fonseci przegrał 0-2 z Torino. Wspomniany sędzia prowadził dwa lata temu potyczkę Giallorossich z

Cagliari, zakończoną zwycięstwem Romy 1-0 po голу Undera. Jedna wygrana, 3 remisy i 6 przegranych to z kolei bilans Rossoblu z Di Bello na boisku. Jedyne zwycięstwo przyszło w tym sezonie, nieoczekiwane 1-0 na wyjeździe z Napoli.

Ostatnie spotkania zespołów:

06.10.2019 ROMA - Cagliari 1-1 (Ceppitelli - sam. - J.Pedro)

27.04.2019 ROMA - Cagliari 3-0 (Fazio, Pastore, Kolarov)

08.12.2018 Cagliari - ROMA 2-2 (Ionita, Sau - Cristante, Kolarov)

06.05.2018 Cagliari - ROMA 0-1 (Under)

16.12.2017 ROMA - Cagliari 1-0 (Fazio)

Autor: abruzzo